



Kat. Kom  
16632

I

Mag. St. Dr.

P

1872. III. 21.

*Prav. 799.*

1764.

16.

U R

20



*Buty...*  
SPOSOB

UFORMOWANIA ZYDOW

POLSKICH

W POŻYTECZNYCH KRAIOWI

OBYWATELOW.



W WARSZAWIE 1789.

---

w DRUKARNI WOLNEY  
Na Papierze Kraiowym.



166 J2T

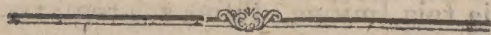


Z Y

P  
rz  
ta  
przez  
które  
przyc  
go L  
ize R  
w cza  
wzle  
żamy



S P O S O B  
U F O R M O W A N I A  
Z Y D O W P O L S K I C H  
W P O Ż Y T E C Z N Y C H K R A J O W I  
O B Y W A T E L O W .



**P** przed kilka laty, dostałomi się czy-  
tać Piśmo iedne o Zydach Naszych,  
przez Autora bez-Imiennego napisane,  
które, że ukazuje nam prawdziwe  
przyczyny nieużyteczności dotąd te-  
go Ludu, y podaje nayzbawienniej-  
sze Rady ku iego poprawieniu, przeto  
w czasie teraznieyłego Seymu, który  
wszelki Kraiowy nierząd poprawić  
żamyśla, Piśmo te, uczynić publi-



cznieyszym postanowiłem, a doda-  
wszy niektóre moje uwagi y w kilku  
miejscach niewielkie poczyniwszy od-  
miany, z moim go wydaie podpisem,  
Autora zaś tego bez-Imiennego, nie-  
tylko za tę śmiałość przepraszam,  
ale owszem dla uwielbienia go, radbym  
o jego dowiedział się nazwisku, mam  
to albowiem zaszkodę Publiczności,  
kiedy tak dobrze myślący y piszący  
Obywatele, swoje przed Powszechno-  
ścią tają Imiona. Pisma zaś tego treść  
jest następująca.

Wszędzie Żydzi obrocili na siebie  
oczy rządu, gdzie się tylko znajdu-  
ją. My zdaiemy się niemyśleć onich,  
lubo ten naród składa niemal osmą  
część ludności naszey. Dodaie nam  
ich tyśiącami Austrya y Moskwa, a  
zatym liczba ich powiększa się co mo-  
ment. Chociaż zaś teraz napędzając  
do nas Żydów te kraie, zdaią się nam  
czynić krzywdę, gdy iednak z cza-  
sem kray nasz zechce z tey ludności

profitować, zamiast szkody ukaże się  
pożytek, bo ziemia nasza rąk tylko  
do pracy potrzebuie.

Zydzi od wieków bywali ciężarem  
dla wielu kraiów. Proźnowanie, obłu-  
da, y gnusność, zdają się w nich  
bydź naturalnemi. Wypędzano ich  
dla tych przywar, ale nie starano się  
podobno odkryć źródło, co ich robi  
złemi. Zaniedbano sposobów do ich  
Reformy. Słowem patrzano na ży-  
dów, iak na szczegulny iakiś feno-  
men w naturze, ale nigdy tak, iak  
na ludzi.

Człowiek rodzi się ni złym, ni do-  
brym, ni rozumnym, ni głupim; ro-  
dzi się on z sposobnością stania się  
pierwszym, lub drugim, według o-  
koliczności, które go w życiu ota-  
czać będą.

Religia, Prawodawstwo y Edukacya,  
są to naystośowniejsze okoliczności;

szą to trzy rzeczy, które formują  
człeka. Maxyma ta przyjęta jest od  
wieków, a codzienne doświadczenia  
okazują iey pewność. Poydźmy do  
tych trzech źródeł, wyexaminuemy  
one w szczegulności, może się też  
wynaydą sposoby zaradzenia złemu.  
Obaczmy, ieśli Zydzi będąc ludźmi,  
mogą się stać użytecznemi Obywate-  
łami.

## R E L I G I A.

Nim otworzę myśl moją względem  
Religii, winienem ostredz, że nie będę  
tu mówił iak Teolog, lecz iak Oby-  
watel. Niemam zamiaru probować,  
ieśli jest dobra, lub zła Zydow Reli-  
gia po duchownemu, lecz chcę exa-  
minować, ieśli jest ona szkodliwą, lub  
nie, Kraiowi y społeczności.

Każda Religia na dwie dzieli się czę-  
ści, to jest na dogmata, czyli arty-  
kuły wiary, y na ceremonie, czyli  
obrządk; do pierwszey części nale-



ży, iak ma człowiek wierzyć; do drugiey, iak się ma sprawować. Obie te części w Religii Żydowskiej gruntuia się na piśmie. Poźniejszy, a wielorakie Rabinow tłumaczenie, lubo daleko ich odsunęły od zródła, iednakże istotniejszy części widzieć można dotąd ściśle dochowaną. Wierzą Żydzi w nieśmiertelność duszy, wierzą, że nadgroda za dobre, a kara za złe uczynki następuje po śmierci. Dziesięcioro Bożego przykazania równie u Żydów iest rzeczą świętą iak u nas. Nauka moralna ta sama co u nas, oprócz niektórych ich moralifów, co utrzymuią, że Żydzi bez grzechu mogą krzywdzić y oszukiwać Chrześcian. Słowem bydź cnotliwym Religia równie im, iak nam zaleca.

Zyiemy w takim wieku, gdzie nie ma sz sekretu, któryby nie był obiawionym. Ani w Religii Żydowskiej, ani w uchwałach Synagog, nie dotąd

nie odkryto, coby miało być szkodziwym społeczności. Niezmierna liczba nawroconych, między którymi znajdowali się tacy, co zupełny rząd y wiadomość skrytych tajemnic mieli sobie powierzone, nic nam przecie ważnego w tej mierze nie obia- wili. Daleki jestem od tego rozumie- nia, żeby Religia Żydowska wzięta o- golnie, czyli we wszystkich swych częściach, miała być dobrą; są w nich polityczne wady, łatwo można dostrzedz nasiona owego to leniństwa, gnuśności, zabobonności, y fanaty- zmu, tak powszechnego Żydom na- szym, nie jest wszakże Religia ich tak zepsuta, aby już Żydów poprawić nie można było.

Dobre Prawo zapobiegałoby wszy- stkiemu. Widziemy, że Hollandya, Anglia y Prusya mają Żydów, y że tam religią tylko różnią się; lecz pra- cowitość, ochędość, staranność, mi- łość kraju, rzetelność w handlu, y in-

ne cnoty zdobiące Obywatela, a potrzebne społeczności, wszystkim są w spólne, y wcale Zyda nie różnią od Chrześcianina. Gdy Zydzi nasi równi są tantym co do Religii, a nierowni co do cnót; Więc sama Religia nie jest źródłem tych występków, które Zydów naszych otaczają.

### PRAWODAWSTWO.

Podwóynym Prawom ulegają Zydzi, iedne są krajowe, drugie ichże własne. Pierwsze poczynają się, z Przywileiów Monarchów y Konstytucyi Seymowych. Drugie są to te, którymi się Zydzi wewnątrznie rządzą, czyli ustawy, wedle których, sądzą się oni w Kahalach, y dalszych swoich Juryzdykeyach.

Polka dzieli się na trzy Obywatelów Klaszy, Szlachecką, Mieyską y Rolniczą czyli Wieśniacką, w żadney z tych trzech, Zydzi nie zostali umie-



szczeni. Prawa kraiowe, rozumiały  
zawŹe Zydów bydź narodem ob-  
cym y oddzielnym. Patrzano na ich,  
iak na doczesnie u nas błakaiących  
się tylko. Zostali oni usunięci od ty-  
tułu obywatelstwa. Włożono na nich  
podatki szczegolnieysze. Daną im ty-  
tuł nieznaiony wolnym Narodom.  
Kazano podwóynie opłacać się w Są-  
dach. Nie wyznaczono pewney nad-  
niemi Zwierzchności, każdy mógł  
Zyda krzywdzić bezkarnie, w kraju  
od wieków ściśle zachowuiącym tole-  
rancyą, Religia ich stała się przyczy-  
ną wzgardy. upodlenia y rozmaitych  
ucisków. To zrobiwszy, chciano, iżby  
Zyd nosił z uszanowaniem kaydany,  
i całował tę rękę, która mu one na-  
kark włożyła. Chciano iżby był uży-  
teczny kraiowi, a kray nie był iego  
Oycyzną. Zeby był pracowity, a o-  
woc pracy nie był mu zaręczony. Ze-  
by był życzliwy y wierny temu, któ-  
ry go nieprzeŹtannie gnębi. Chciano  
nakoniec przez przeciwnie przyczyny

dość do pomyślnego skutku. Nie  
trzeba, żebym mówił, co ztąd wypły-  
nęło, widzimy aż nadto usprawiedli-  
wioną oną generalną maxymę, że ta-  
kiemi są ludzie, iakimi ich czynią  
Prawa. Stał się u nas Zyd gnusny,  
leniwy, niedotrzymujący wiary, prze-  
wrotny, y taki na koniec, iakim jest  
dzisiaj.

Czemu Zyd nie osiada na Roli? cze-  
mu nie uprawia ziemi? wszakże mu  
tego Prawa nasze nie bronią? Po co <sup>szę</sup>  
ciśnie do Miast y Miasteczek? czemu  
woli żyć w naywiększym uboſtwie y  
nędzy niżeli pracować? oto są zarzu-  
ty, które poſpolicie przeciwko Zy-  
dom ſłyſzeć ſię daia.

Uprawiać rolę, ieſt to bez wąpie-  
nia nayſzlachetniejszy praca, korzyść  
co ziemia daie, ieſt y pewna y nie-  
mała, lecz mówiać o tym, nie zapo-  
minamy że żyjemy w Polſzczę.  
Zwroćmy oczy na naszego rolnika.

Ten co nas odziewa y karmi, nie iest-  
 że wizerunkiem nędzy y uboſtwa? O-  
 wa praca, którą my ſzlachetną zowie-  
 my, nie iest że oznaczona cechą wie-  
 czney hańby? bo wieczyſtego poddań-  
 ſtwa, co iedno znaczy. Żyd oſiada-  
 iąc na roli, tyleby wſkurał, iż prze-  
 mieniłby rodzaj nędzy. Proźnował  
 dotąd, y był ubogim ale nie był pod-  
 danym. Chcąc kogoś zachęcić do u-  
 prawy roli, trzeba mu bliſki ztąd po-  
 kazać awantaż. Prawa naſze Żydom  
 bronią dziedzictwa gruntów. Cóż więc  
 dla ich pozoſtaie na roli? oto bydź  
 chłopami, pracować komuś, ale nie  
 ſobie. Do tego zaś, że nigdy nie  
 przyidzie, przekonywa rozum, y uczy  
 doſwiadczenie.

Znał y widział Żyd, że go rola  
 nieuſzczęśliwi, poſzedł do Miast y  
 Miasteczek, żądał umieſzczać ſię, w  
 tym ſrzednim ſtanie, handel y ręko-  
 dzieła obrocily na ſię całą iego uſil-  
 ność. Lecz przemysł iego znalazł



tam odpor, niepozwolono mu pracować, przeszkadzano byź użytecznym sobie y społeczności. Celnieysze Miasta wymogły na Królach Przywileie broniące Zydom do siebie przyępu. Inne zaiąwszy głównieysze y zyskownieysze części handlu, Zydom przekupniami tylko byź dozwoliły. Zamknięto przed onemi Cechy y Magistraty. Zabroniono doskonalić się w kunstach y rzemiosłach. Zyd na ow czas ściśniony potrzebą utrzymania życia, targował się z mieszczaninem, kupował u niego rozmaite pozwolenia. Zawierano na wzajem konwencye. Te ordynaryinie stanowiły się bez widoku na przyszłość, bez polityczney y pewney planty; zatym ani trwałe, ani ściśle dochowane byź mogły. Znaleźli się protektorowie, poformowały się partye y procedera, wyniszczyły się obie strony, upadł handel, a razem znim Miasta nasze. Jedna część Zydow trzyma się dotąd miast, a mając ściśnięty przemysł gnu-

śnieię w onych. Druga rozszerzy-  
wszy się po całym kraiu, osiadła domy  
po wsiach y karczmy po traktach.  
Smutno iest wspomnieć, iak okropne  
ztańd wypłynęły skutki. Poddanie  
nałze ta część Narodu nayliczniey-  
sza, nayużyteczniejszy, y razem nay-  
niezczęśliwsza, stała się ofiarą niego-  
dziwego ich zyku. Wyrwa Żyd o-  
statnikawał chleba zgłodniałemu Chłó-  
powi, ani go można za to winować,  
bo ten mu tylko zostawiliśmy spósob  
do życia, y każemy ieszcze dobrze  
się nam za to opłacać.

Niechę się rozwodzić w tey wa-  
żney materyi, każdy oną codzien y  
widzi y czuie. Zle są Prawa nałze  
względem Żydow. Skutki onych aż  
nadto usprawiedliwiają takowe mnie-  
manie. Zle że Żydzi zostawieni bez  
pewnego stanu. Zle że Zwierzchność  
nad niemi połacona iest, albo prywa-  
tnym osobom, albo własnymże Ży-  
dowskiim Juryzdykcyom. Zle, że ich

nazwano narodem obcym y niemają-  
cym u nas własney Oyczyzny. A  
naygorzey, żeśmy onym dozwolili u-  
żywać własnych ich praw y zwycza-  
iow. Ztąd albowiem uformowało się  
nowe Corpus in Corpore. Nowy Sta-  
tus in statu, a iako Prawa y zwy-  
czaje Żydow przeciwiwią się we wszy-  
stkim prawom y zwyczajom naszym;  
tak naturalnie musiała ztąd wyniknąć  
emulacya, zamieszanie, nieufność,  
wzgarda, y nienawiść iednych na  
przeciw drugim. Gnębić y nienawi-  
dzieć Żyda, było to maxymą Chrze-  
ścianina. Oszukiwać y nienawidzieć  
Chrześcianina, stało się maxymą Żyda.

## E D U K A C Y A.

Nie to tylko jest Edukacyą, cze-  
go się człek uczy z Książki y od Na-  
uczyciela. Cokolwiek otacza nas od  
momentu urodzenia, aż do momen-  
tu śmierci, wszystko to uczy nas, for-  
muie nas, słowem robi nas tym, czym  
jesteśmy.



Zyd skoro tylko jest wstanie rozeznania obiektow, czuje natychmiast ciężar swoiey niewoli, każde iego spoyrzenie odkrywa mu nowy rodzaj ucisku y upodlenia; krokiem wychilił się z domu, y wraz okryty hańbą. Rośnie więc, a znim nienawiść y do Obywatelow, y do Kraiu, w którym żyje.

Każdą uczynność musi Zyd opłacić tyśiącem darowizn y pokłonow, a co na tym stracił myśli naturalnie, iż by z drugiey strony mógł zyskać. Nie ma łatwieyszey drogi, nad oszukiwanie. Dopuszcza go się tym skwapliwiey, że naprzeciwno temu, który iego uciska. Widzi Syn Oszukiwającego Oyca, słyzy chwającego się z ręczności w oszukiwaniu; rośnie w Szkole szalbierstwa, obłuda staie się iego nauką, ztąd formuie się nałog, a nałog zadawniony, dorownywa naturalnym skłonnościom.

Wstętu do Religii, a bardziey ieszcze do ubioru, nieochędostwo, powszechna wzgarda, fanatyzm, nienawiść, boiaźń, y nieufność; są przyczyną, że Żydzi przecięte mają wszystkie sposoby do oświecenia się y poloru, wyłączono ich od Szkół publicznych. Niecierpieni są we wszelkich kompaniach, tak dalece, że między Żydem a nami, zdaie się bydź niedostępny iakiś przedział. Przesąd chciał w nas uwiecznic te szkodliwe wady, które sama tylko dobra Edukacya y obcowanie z ludźmi, wyniszczzyć są zdolnemi.

Pospolicie u nas Żyd iest głupi, albo tyle tylko umiejący, ile trzeba, żeby był szkodliwy. Pogardza wszelką Nauką; ta albowiem oświecając iego rozum, ukazywałaby razem nędznieyszą sytuacyą, a zatym czyniłaby go więcey ieszcze nieszczęśliwym, niżli iest teraz. Na nauczaniu się chimier własney Religii, za-

łada się jego doskonałość. To obie-  
cuję mu, że będzie Panem kiedyś świa-  
ta. Wygląda nieprześcannie na ten  
moment, nadzieia mu siodzi przyto-  
mne troski, a zniąc że dalsza mu  
rzeczy wiadomość, losów jego nie-  
poprawi, kocha się w swym błędzie,  
lęka się bydz, z niego wyprowadzo-  
ny, y czeka cierpliwie, póki go nie-  
zawołają do ziemi mlekiem y miodem  
płynącey.

Z Religii, z prawodawstwa, y z  
ogólnie wziętey Edukacyi, mając Żyd  
tyle, y silnych pobudek do złego,  
ieśli takim nie iest, cudem to prawie  
nazwać należy; każdy z tych trzech  
Artykulów dostateczny iest do zepsu-  
cia człeka, połączonym zaś razem,  
niemasz na świecie takiej istoty, któ-  
raby się oprzeć zdołała.

Przełożywszy pokrótce uwagi nad  
aktualnym stanem Żydów naszych,  
przystępuję do frzodków zaradzających  
złemu.

Zepsu-



Zepsucie Żydów pochodzi z Religii, Prawodawstwa y Edukacyi, więc poprawić onych inaczej niemożna, tylko poprawując te trzy główne defekta. Tymże samym porządkiem traktować o tym będę, który zachowałem wyżej.

## R E L I G I A.

Jak się Człowiek ma sprawować względem BOGA? o to jest czego uczy y co zajmuje Religia, iak się ma sprawować względem Człowieka, czyli raczej względem towarzystwa tego, w którym żyje? o to jest co zajmują, y co zajmować powinny Prawa każdego Narodu. Równie Religia, iak Prawa mają swoje granice, za które skoro się tylko wychiła, pod ow czas rwie się porządek, robi się zamieszanie, a władza Duchowna wpadając w Rząd świecki, y na wzajem ten do tamtego, sprawują powszechną Anarchią.

Rząd świecki, ani odmienić, ani poprawiać Religii niemoże, ale oddzielić to co pod iey tytuł niewłaściwie zostało podsunietym, y może y powinien. Zwracam się do Żydów, cokolwiek w ich Religii ściąga się do BOGA, w tym oświecenie błędzących, iemu samemu zachować należy. To zaś co się ściąga do Kraiu y towarzysztwa, skierowano być powinno do generalney Narodu sytemy.

Dogmata czyli Artykuły Wiary Żydowskiej zostawiwszy BOGU, iako nie mające związku z rzeczami doczesnymi, ceremonie czyli obrządki ich umiarkowaćby należało. Nie masz w tym nic nadzwyczajnego, wszystkie Religie w tym punkcie stołowały się zawsze do czasu y okoliczności. Religia Katolicka lubo iedna y nierozdzielna jest w swych dogmatach na całym świecie, atoli obrządki iey zostały podzielone na Łaciński, Ruskı, y Grecki. Dla czegoż to zrobiono?

Oto aby dogodzić zwyczajom Kraiowym, aby zapobiedz okropnym skutkom fanatyzmu, aby przeszkodzić owemu dzieleniu się ludzi na części, aby nakoniec ustrzedz się, ile możności, owego zamieszania, wzgardy, y nienawiści, która częstokroć wypływa z powierzchowney różnicy między ludźmi.

Obrządki Żydów opuszczam drobniejszy, te zaś, które kładę, nieodwłoczney potrzebują reformy. Święta ich wczasie których naysciślejsze zachowują próżnowanie, odrywają milion rąk od pracy. Żyd ledwo robi w trzech częściach roku, czwartą zajmują mu święta połączone razem. Supponujemy, że każdy Człowiek czy to uprawiający ziemię, czy bawiący się rzemiołłem, czy robiący przy fabrykach zyskuje dla Kraiu przez cały dzień grosz ieden; zyszcze więc przez ćwierć roku groszy dziewiędziesiąt, rozrzucmy tę liczbę na osmą część lu-

dności naszey, a obaczym iak wielka wypadnie summa, którą tracić musiemy corocznie ztey iedyney przyczyny. Około miliona prozniaków musi kray żywić przez kwartał y dzwigać ow ciężar wyległy w zabobonności. A wżakże nie na tym się ieszcze rzecz kończy. Tak długie proźnowanie przyucza Zydów do leniństwa, leniństwu zwyczajnie towarzyrzy gnuśność y nieochędość; ztąd to pochodzi, że Zyd bez pracy wycieńczony na sile, osłabiony na zdrowiu, zaraża siebie, potomstwo, dom y miejsce, na którym mieszka, rozmaitemi plugaśtwy. Nadto święta takowe są przyczyną, iż Zyd nie może doskonać się w cechach, nabierać poloru w rzemioślach y kunśztach od człowieka inney Religii; pierwszy bowiem świątkowałby wtenczas, kiedy drugi robi; albo drugi kiedy tamten zakończył. (Procz szkody ogolney kraju z wielości świąt Zydowskich iaka jest przytym szczegulna Obywate-



łów nie wygoda zna cała Powszeczność; oto naprzykład podróżny jadąc w czasie świąt Żydowskich y potrzebując do najećcia koni, nie tylko że Żyda samego najeć nie może, ale nawet Żydowi nie wolno najeć swoich koni, choćby wiozł niemi Chreścianin, co prawdziwym zdaie się być zabobonem. Rayskie takż iabłko, które oni co rok sprowadzają nie tylko że część pieniędzy wyprowadza z kraiu ale nawet staie się instrumentem przez który starši Kahalni z uboższych wielkie summy wyciskają, y między siebie dzielą.)

Winniśmy dzięki mądrymu Panowaniu na którego instancyą Zwierzchność Kościoła zmniejszyła nam liczbę świąt, (w obrządku Łacińskim, a prosić powinniśmy tegoż łaskawego Króla, ażeby się ieszcze wdał do Zwierzchności Kościoła, o umniejszenie świąt w obrządku Ruskim, albo co ieszcze lepiej byłoby o złącze-

nie obydwóch Kalendarzy do Łacińskiego na wzór, iak teraz zrobiono w Rosyi, iż tam Łaciński Kalendarz złączono z Ruskim, gdyż wielość świąt iest to owoc nieuważney gorliwości przodków naszych. Jeżeli tedy w Religii naszej mogliśmy zyskać takową przemianę: zacóżby w Religii Żydowskiej nastąpić ona nie mogła, z przyzwoleniem na to zwierzchności ich duchowney?

Rożność pokarmów, osobne naczynia, tak co do iedzenia iako też do picia, wyłączają Żydów od wszelkiego z nami towarzystwa, y czynią ich narodem szczegulnym; do poki się temu nie zabieży, do poty trwać będzie wzajemna wżgarda y nienawiść, między Żydem a Chrześcianinem. mianowicie, w nieoświeconym y zawżze zabobonnym polpolsztwie. ( Nawet do poprawy ich w całym świecie, rozumiem, że Polscy Żydzi są na przeszkodzie, bo gdy w cudzych krajach

niektórzy Żydzi ieść y pić z Chrześcianami są przyzwyczajeni, w Polsce że tego nie czynią, przeto ich mają za nayspożywczyjszych; y dla tego na naywiększe Rabinowstwa do cudzych krajów, z Polskiej naszey nayspożywczyjszy sprowadzają Żydów.)

Jakiż sposób do wytepienia tych y tym podobnych błędów połączonych z Religią, ja rozumiem, że nie masz innego nad ten, aby wyznaczyć Seymową Kommissyą z zaleceniem Zydom ażeby oni wybrali swoich starszych, z których naywyższa w kraju co do Religii, składa się Zwierzchność, dla ułożenia frzodków w tey mierze przyzwoitych, dla zawarcia trwałego y wieczystego konkordatum między dwoma walczącemi dotąd w iednym kraju narodami. W wyborze osób do rzeczoney Kommissyi, należałoby mieć wzgląd na to, żeby były cnotliwie przezorne, a nadewszystko nieinteresowane, bo wiadoma Żydowska Szabla, wiele dokazywać umie.

Może się komu ten Projekt zdawać  
będzie nieprzyzwoity y upodlający  
nas dla tego, że wchodzim w umowy  
z naszymi niewolnikami, że dosyć jest,  
aby przez publiczne prawo kazać, a  
usłuchani będziemy.

Niechę na to odpowiadać głosem  
ludzkości, niechę wspominać, że to  
słowo niewolnik razie powinno uszy  
Obywatela, y że jest bluźnierstwem  
w ustach republikanta, przekładam  
tylko niepodobieństwo, które z istoty  
rzeczy wypływa. Błędy z Religii po-  
chodzące mają szczególniejszą swą  
własność. Prawa nad onemi żadney  
nie mają władzy, Prawa tam słucha-  
ne bydź nie mogą, gdzie człowiek,  
choć czyni najgorzey, wierzy ie-  
dnak, że czyni to, co mu Bóg przy-  
kazał. O! iak wiele wystawie nam  
historya okropnych scen wynikłych z  
okazyi Praw w tey mierze stanowio-  
nych. O! iak wiele ucierpiał naród ludz-  
ki. O! iak wiele razy stawał się świat



obfzerną mogiłą, dla tey iedyney  
przyczyny. /

## PRAWODAWSTWO.

Jużem namienił, że Polska na trzy  
dzieli się Klasy ludzi, Szlachecką,  
Mieyską y Rolniczą, czyli Chłopską.  
Stany te nie są skutkiem przypadko-  
wego zdarzenia. Zdrowa y grunto-  
wna polityka formowała one. Ci któ-  
rych było powinnością odpędzać nie-  
przyjaciół, pilnować całości granic,  
strzedz bezpieczeństwa y spokojności  
wewnętrzney, nazwani zostali Szlachtą,  
czyli stanem Rycerskim. Ci co pilno-  
wali Roli y gospodarstwa, w zamiast  
spokojności, którey doświadczali w  
domach swoich, powinni byli karmić  
y odziewać pierwszych; ci tedy zo-  
stali Rolnikami. Zbywające od potrze-  
by produktu, trzeba było zamienić  
na te, iakich nie miał kray własny,  
a które mieli Sąsiedzi. Ci którzy ta-  
lowym zajęli się handlem, zostali na-

zwani mieszczanami. Węzeł polityczny łączył wszystkich, y czynił iednych potrzebnemi drugim. Nie było w początkach tej różnicy między stanami, którą dziś widzimy. Nie był Szlachcic poważniejszy od mieszczanina, a mieszczanin od chłopca; stan sam przez się ani hańbił, ani upoważniał nikogo, wszyscy byli bracia, wszyscy byli równi. A stan oznaczał nieprorogatywę lub iey niedostatek; lecz powinność y obowiązki człowieka w onym znaydującego się; Przemoc podniosła iednych, uniżyła drugich; pierwszych porobiła Panami, drugich poddanemi. Innch zaś we środku ułokowała, między dwoma temi stronami chwały y podłości. Z czasem przysły miasta do ruiny, a rolnicy do tej nędzy, w której teraz zostają.

Miasta nasze stały się y próżne y ubogie, handel y rękodzieła mogą onym pierwszą przywrócić okazałość. Ale trzeba ludności, a ludności taż

kiey, któraby miała zdadność do tego oboygą. Żydzi w Polsce żadnego dotąd nie mieli stanu, to iest: nie byli ni Szlachtą, ni mieszczanami, ni rolnikami. Był to bład konstytucyi kraiowej, był to defekt naszego Prawodawstwa, słowem, było to złe, o którym ponieważ mówiłem wyżej, przeto powtarzać nie będę. Dać Żydom stan, y z odwiecznych włóczęgów zrobić ich obywatelami tego kraju, w którym byli dotąd iak goście, bydz to powinno naypierwszą starannością. Moim zdaniem: stan średni czyli mieyski, iest dla nich nayprzyzwoitszy.

Wiem, że ten projekt wielu się nie podoba, wiem iak każda nowość u nas iest trudna; zle y dobre szanujemy równie, byleby było dawne. Nie raz/żażony naród odmianami, stał się nakoniec podeyrzliwym, przywykł prawie we wszystkim upatrywać niepodobieństwo, y każdą rzecz brać tylko na ie-

dną stronę. Kto z terażniejszych Żydów sądzić będzie o przyszłych, y ztąd, czym oni dziś są, wnosić zechce, czym bydź mogą w czas dalszy, takowy ninieyszą nazwie propozycyą aż nadto szkodliwą. Będzie mówił y nie bez racyi, że do upadku miast naszych w znaczney części przyłożyli się Żydzi, a przeto im więcej należeć będą do miast, tym więkšzey spodziewać się ruiny onych. Lecz ia proponuiąc dla Żydów stan, mieyski przekładam razem potrzebę onych zupełney reformy, bez której prędzey zgodziłbym się na wypędzenie tych, którzy iuż tam osiedli niżeli na pomnożenie ich liczby.

Umieścić Żydów w stanie mieyskim jest to przypuścić onych do wszelkich wolności y prerogatyw, któremi się miasta nasze zaszczycały y zaszczycaią, jest to wyjąć onych z pod wszelkiey inney władzy, a poddać pod rząd y Zwierzchność magistratur; słowem



ieſt znieść wszelką różnicę, która była dotąd między Żydem a Chrześcianinem.

Różnica ta na wiele dotąd dzieliła ſię części, niektóre z nich wyliczyłem już pod artykułem Religii, inne zaś kładę tu. Różnił ſię u nas Żyd Prawem, zwierzchnością, ſpoſobem podatkowania, mową, ubiorem; a iako te pięć punktów zdają ſię być nayważniejszye, tak o każdym z onych w ſzczegółności mówić poſtanowiłem.

## P R A W A.

Mieli Żydzi dotąd podwoyne Prawa, królowe y właſne; pierwſze ſtano-  
nowione były doczeſnie, y bez żadnego widoku na przyſzłość; drugie ſtano-  
nowione były przez Żydów, y tylko dla Żydów; a zatym ani do czaſu, ani do okoliczności, ani do kraiu tego były ſtoſowane. Jeżeli z ſkutków ſądzić należy o przyczynach, tedy równie

pierwsze iak drugie były niedostateczne. Pierwsze bowiem sprawiły powszechny nierząd. Drugie zrobiły Żydów włocegam i całego świata. Przyjmując Żydzi stan mieyski przyieliby za razem y Prawa mieszczanom służące, a zatym rzeczą samą upadłyby pierwsze ustawy, którym dotąd oni ulegali. Co się tycze drugich, czyli ustaw własnych Żydowskich; te, ieżeli nie całkiem znieść, przynajmniey umiarkowaćby należało, y zamknąć one w pewnych granicach.

### ZWIERZCHNOSC.

Zwierzchność cywilna nad Żydami ta sama rozciągać się powinna, iakiey ulegaia miasta nasze y mieszczanie. Wszystkie inne skaflować należy, procz Zwierzchności ich duchowney, /gdyż kwestye z Religii wynikające, potrzebią duchownego Sądu. Ten zostawiwszy przy Kahałach, trzeba za razem wyszczegulnić rodzaje spraw iakie

śadzić mogą, opisać w czym y iak dale-  
ko władza ich rozciągając się powinna.  
Co się zaś tycze ich Sądu w sprawach  
świeckich te oddać pod Zwierzchność  
mieyską, albo jeżeli zostawić sądy Ka-  
halne, tedy Zwierzchność mieyscowa,  
przy każdej Elekeyi kahalnych, ma  
wyznaczać Asessorów Chrześcian, któ-  
rzyby razem z Żydami wszystkie są-  
dzili sprawy, w tych zaś sądach, nie  
tylko że Dekreta wszystkie po Polsku  
pisane być mają, ale nawet przełoże-  
nia spraw, dowody y odwody w kraio-  
wym języku podawane być powinny,  
bo doświadczenie nas uczy, iak wiele  
cierpią krzywdy Obywatele ztąd, że  
Żydzi pisząc Dekreta w swoim języ-  
ku, pozwalają sobie często bezprawio-  
w dla tego, że ich dekretu nikt prze-  
czytać nie potrafi, chyba tylko Żyd,  
który go znowu wiernie nigdy nie wy-  
tłumaczy. Wieleż to jest przykładów,  
że Żydzi między sobą rozprawiają się  
o karzącą Pańską, który o tym nic nie  
wie, y częstokroć przez sąd kahalny

utrzymuie się przy niey ten Zyd, którego Pan iuż mieć niechciał, ale musiał go znowu przyiać, gdy inny żaden sądem Kahalnym lub cheyrymem, odfiadzony o nią starać się nie mógł. )

## P O D A T E K.

Prócz podatków zwyczajnych płacą Żydzi pogłównę; szczegulnieyſzy ten rodzaj dochodu publicznego hańbi Żydów, a nas zawſtydzać powinien. Włożyliśmy podatek na religią. Daliśmy onemu tytuł niewolniczy, zapomnieliśmy, że ieſteśmy Chześcianie, zapomnieliśmy, że ieſteśmy Republikańci, y że kray nasz był zawſze ſchronieniem tolerancyi. Dochód skarbowy nie może bydź zmniejszyony, ale podatek powinien bydź ſprawiedliwy, y równy dla wſzystkich.





M O W A.

Nakazać prawem żeby Żydzi gadali inaczej niż gadaia teraz, niemożna. Ale mowa ich, zgaśnie sama przez się, jeżeli nie można będzie Żydom używać innego piśma, tylko w kraiowym języku. Jeżeli uchwały Synagog, dekreta kahalne, katrakty, rejestra kupieckie, y wszystkie inne iakiegokolwiek bądź gatunku y rodzaju piśma, nie innym językiem tylko kraiowym będą pisane, (co chociaż w początkach sprawy cokolwiek trudności, ale nie jest niepodobieństwem, bo już wiele w kraju naszym znajduie się Żydów, którzy umieją czytać i pisać po Polsku, a nim potrzebą przynagleni lepiej się w języku kraiowym wydoskonali, tym czaiem używać mogą pisarzy Chrześcian, tak iako y teraz używaią ich do pisania Memoryatów, Supplik &c.) Jeżeli drukarnie Żydowskie w kraju będą skaslowane, sprowadzenie ksiąg z za-

granicy zabronione, a na to miejsce zostawiona wolność tłumaczenia, y drukowania w kraiovym ięzyku tych wszystkich książek, iakich tylko będą żądali Zydzi; zapobieży się tym sposobem szalbierstwu, wyświeci się iawnie to, co iest szkodliwego. Zydzi tedy tą ściśnieni potrzebą doskonalić się będą w kraiovym ięzyku, a przeto otworzą sobie drogę, do poloru y dalszych nauk, mowa zaś ich terażnieysza sama z czasem ustanie.

### U B I O R.

Nie może być nic dziwnieyszego, iak Zyd Polski w swoim ubiorze, wystawiony zawżę na szyderstwo polspolstwa, dziwno iest, że się w nim kocha, że go dotąd nie odmienił, ile że ten ubior nie musi być przywiązanym do religi, (bo widzimy, że, w zagranicznych Państwach Zydzi chodzą stołownie do sukni kraiovey, ubior sam przez się, lubo zdaie się być

rzeczą nader obojętną, wżakże bar-  
 dzo daleko wpływa, w przyczyny ze-  
 płucia Żydów naszych, płaszcz na-  
 przykład Żydowski, zimo y latem, w  
 pogodę, y deszcz, noszący się, dwóch  
 naygorższych rzeczy częstokroć bywa  
 pokrzywką, to jest; niechluystwa y  
 kradzieży, Żyd bowiem wychodzący  
 z domu choćby był w pół nagi, gdy  
 płaszcz na siebie wrzucił iużci ubra-  
 ny, a wcisnowszy się w zgromadzenie  
 ludzi, osobliwie w czasie iarmarkow,  
 gdy zdobycz jaką dostanie, schowanie  
 iey pod Płaszcz ma bardzo łatwe. Coż  
 mówić o ich oboygą płci pantoflach,  
 same nieochędoństwo ukazujących,  
 a tak ubior Żydow naszych wyłącza  
 ich od wszelkiego z nami towarzysztwa  
 y ztąd pomnaża się nasza ku nim  
 wzgarda, ich ku nam nienawiść. Wżę-  
 dzie Żydzi przyieli i mowe i ubior  
 kraiowy, nasi w oboyguy tym różnią  
 się, nasi też są naygorżsi. Reforma te-  
 go punktu przez Prawo nie powinna  
 bydź ani zaniedbywano ani lekce wa-  
 żoną.

Dwie rzeczy chciałbym mieć jeszcze przydane do uwag wyżej wymienionych, obie z nich zmierzają do tego, gdyby ten naród, nie był Kraiowi szkodliwym, iak dotąd. Oto zabronić Żydom mieszkania po Karczmach i handlu w nich trunkami, to jest jedna. Zabronić gdyby Żydzi i Żydówki nienosili na sobie tylko Kraiowe rzeczy, oto jest druga.

## CO DO PIERWSZEY

Kray w ten czas prawdziwie nazwać się może rządny, kiedy każdy stan pilnie ściśle swoich powinności i obowiązkow. Umieścić Żydow w stanie mieyskim, a z Karczem i Wiosek wyrugować nie jest że to samo, co zrobić ich prawdziwie użytecznymi mieszczanami, czyli raczey nie jest że to jedno, co obrocić ich całkiem do handlu i rzemiosł? Zysk lubo jest naypierwszą i naydzielnieyszą sprężyną człowieka; Żydzi iednak będą,



woleli znosić dawnieyszą nędzę, niżeli  
odmieniać sposob życia, do którego  
przywiązują ich odwieczny nałog.  
Handel i rękodzieła dostateczne są na  
wzbogacenie człowieka, te gdy się  
wystawiają Żydom, wszystkie inne spo-  
soby zagrozić można, w Miastach zaś  
niech mają wolność szynkowania, bo  
widziemy że tam tylko jest Żyd szko-  
dliwym szynkarzem, gdzie sam jeden  
jest szynku Panem, i gdzie niewidzi  
żadney o dobry trunek i sprawiedli-  
wą miarę emulacyi, w Miastach zaś i  
Miasteczkach gdzie kilka lub kilkana-  
ście znayduie się szynkow, każdy z nich  
dla własnego zysku, musi dbać oto,  
gdyby miał dobry trunek, a zwierzcho-  
ność mieyska łatwiey dopilnuie spra-  
wiedliwości, co się tycze miary i ce-  
ny. A do tego Obywatel Miasta czyli  
przyezdny, widząc że w jednym szyn-  
ku nie dobry jest trunek, idzie do dru-  
giego, i daley, lecz tey wygody nie-  
może mieć w karczmie, ani podrożny,  
ani mieszkaniec Wioski, ile gdy u nie-  
których Panow, Żydzi w kontraktach

wymawiaią sobie takie warunki, że chłopowi niewolno nigdzie ani nie sprzedać, ani nie kupić, tylko u własnego Arędarza. Jednym słowem przekonany ustawicznym doświadczeniem śmiało to wyznać mogę, że Żydzi po karczmach mieszkający, są to piawki na nasze poddaństwo, i są zgubiciele; nie tylko majątku, ale i zdrowia rolników naszych, zdarza się bowiem i to, że Żydzi dla uczynienia mocniejszych trunków, oprócz chmielu rzucać jeszcze zwykli niektórym ziół polnych do trunków, a żeby piący tym prędzej się upił co zdrowiu żadną miarą pomagać niemoże, a tak Wioski nasze nigdy ludnieyszymi nie zostaną, poki w nich Żydzi Arędarzami będą. Coż mówić, o ich kredytowaniu chłopom, które chociaż łatwo czynią, ale nieznierne wymagają procenta, iako mnie samemu zdarzyło się raz Sądzić taką sprawę, iż chłop będąc winien Żydowi Zł: Ośm, co tydzień, dzień robocizny za procent odbywać

iemu musiał. Panowie nie powinni le-  
 kać się zmniejszenia dochodów swo-  
 ich z tey okazyi, uczy bowiem doświad-  
 czenie, że włafna propinacya przez  
 Chrześcianina utrzymywana iest dale-  
 ko zyskownieysza, iak aręda Zydow-  
 ska, bo chociaż w początkowym ie-  
 dnym lub drugim roku, karczma nie-  
 uczyni tyle, ile Zyd płacił, ale zaraz  
 w tymże pierwszym i drugim roku,  
 zapomogi od Pana, mniej chłopi po-  
 trzebować będą, w dalszym zaś ciągu,  
 karczma każda do swoiey przyidzie ce-  
 ny. Otey prawdzie tak daleko do-  
 świadczeniem iestem przekonany, iż  
 śmiało ręczyć mogę, że Kray cały i  
 Obywatele, niezmierne zyski odniosą,  
 skoro tylko Zydow wyrugują z Wio-  
 sek i karczem swoich. / Zyd na ten-  
 czas nie mogąc ośzukiwać tak łatwo,  
 i prożnować o głodzie, będzie musiał  
 udać się do pracy, potrzeba obudzi w  
 nim przemyśl, niemogąc zaś w inną  
 wyboczyć stronę, rzuci się albo do  
 handlu i rzemiosł iako iedynych szrod-  
 kow

kow zostawionych sobie, albo poydzie do roli, lecz warunek ten zawsze dla nich bydź powinien, iż na czynszach tylko osiadać mogą, i przenosić się z pod iednego Pana do drugiego, iko-ro się któremu gdzie niepodoba, tak iak robią do tych czas ludzie wolni różney kondycyi, nawet sama Szlachta, osiadając na czynszach, w Dobrach nie tylko Krolewskich, ale i Ziemijskich.

## C O D O D R U G I E Y

Postanowiliśmy dla siebie Prawo, o zbytkach osobliwie, względem galonow, i tego wszystkiego co się robi z ciążnionego Złota, lub srebra, i te Prawo zachęcenii przykładem pierwszych w Kraiu Osob, Świątobliwie dochowuiemy, oprócz niektórych co z pogorszeniem Prawa, galony i różne przy sukniach ciążnione ozdoby nosić do tych czas wazą się, ale spodziewać się należy, że i to wkrótce usta-



ydzie  
ze dla  
szach  
się z  
iko-  
a, tak  
wolni  
Sza-  
w Do-  
ale i

wo, o  
galo-  
robi z  
, i te  
pier-  
bliwie  
ch co  
i ro-  
zdoby-  
e spo-  
ce u-  
sta-

stanie, lecz Żydzi nasi, iako dotąd ża-  
dnym obywatelstwem nie zaieci, Pra-  
wa też udzielnego dla siebie niema-  
jąc, nieśluchali do tych czas Prawa na-  
szego o zbytkach, i iak dawno galo-  
ny nosili, tak i dotąd używają, osobli-  
wie na sukniach Żydówek, lecz nie tu  
się kończy ich zbytek, suknia cała ma-  
iętniejszych Żydów i Żydówek, nie  
będzie nic miała krajowego. Atłaszy  
gredytury, kitayki, kitaie, i inne dro-  
gie materyie wżyskie są zwyczajnie  
przez nich używane, a za to niezmier-  
ne Miliony, z Kraiu naszego wycho-  
dzić muszą, ielzceż dla cyrkulacyi  
handlu, co się tycze materyi tańszych  
na suknie, można im do noszenia po-  
zwolić, ale zacoż ma bydź im wolno  
używać galonów, kiedy te nawet nam  
są zakazane, i kiedy ta ozdoba sukni,  
nietylko że Miliony z Kraiu wypro-  
wadza, ale nawet gubi na zawsze ten  
kapitał, który w nią jest włożony, na-  
leży tedy obostrzyć Prawem, ażeby  
Żydzi i Żydówki żadnych nie nosili

ga-

galonow; a te ktore mają przy sukniach do tych czas, przedać lub prze-  
feynować powinni, bo tym sposobem  
cyrkulacya pieniędzy w Kraiu pomno-  
ży się i nawet Żydzi sami będą bogatsi,  
bo co dotąd mają martwym kapita-  
łem, potym go będą mogli używać  
do handlu.

Pozwolić zaś noszenia i używania  
galonow tych, co który ma do tych  
czas, Prawo nigdy nie będzie w exe-  
kucyi, bo z nas samych, nie którzy  
sprawiliży dziś co z galonem, powie-  
damy, że to było ielższe z robiono  
przed ustanowieniem Prawa.

Sądziłbym iednak zawżę rzeczą  
pożyteczną, ażeby nakazać Prawem,  
gdyby Żydzi nosili tylko same wł-  
niane rzeczy. To iest Żydzi sukna a  
Żydowki kanłoty, bo od wielu ich sa-  
mych slyszalem, iż te Prawo przyie-  
liby z wdzięcznością, gdyż znaia, iak  
ich ruynuje zwyczaj ubierania się tak  
kosztowny, iak był dotąd używany.  
Inaczey zaś Fabryki nasze, ani sukien-  
ne,

ne, ani płocienne, ani skurzone, nierozkrzewiaią się i do perfekcyi nieprzyjdą, gdy przynajmniej w początkach niebędziemy sobie Prawem obowiązywać do noszenia rzeczy Kraiowych.

Prawda, że w początkowych latach, gdy ieszcze fabryk dosyć nie mamy, w tych co teraz znayduią się, drożey przychodziłoby płacić niektóre potrzeby, niżeli te, co są z Zagranicy, ale Ekonomia włafna uczy, że lepiej iest Kraiową rzecz zapłacić drożey, niżeli Zagraniczną taniey, lecz te przepłacenie, nigdy długo trwać nie może, bo za widokiem zysku, pomnożyłyby się fabryki, a z ich pomnożeniem otwierałaby się karkurencyja, i cena Towarow spadałaby.)

Dodał ieszcze Autor tego pisma o Zydach, iedną na końcu uwagę, gdyby ci do Woyfka w trzeciej części, do każdego Pułku za Gimeynow brani bydź mogli, chociaż tedy byłoby to wielką dla naszych rolnikow solgą, iednak gdy ieszcze podobno w zawnym

dnym Zagranicznym Kraiu, gdzie Żydzi są polerownieyfi, zamiaru tego nie ulkuteczniono, trudno i u nas byłoby przyprowadzić go do skutku, i to poznieyſzym zoſtawmy wiekom, kiedy Żydzi naſi będą więcey oſwieceni, i kiedy będą mieli więcey pobudek ſłużyć tey Oyczyźnie, którey będą Obywatelami, ale teraz ieżeli ich nie za Gimeynow, tedy przynaymniey za Woznicow do wozow Pułkowych i do Harmat tudzież za Luzakow dla Towarzyſtwa brać wyſmieniecie możnaby, bo widzimy w nich naturalną ſpoſobność do koni, kiedy tyle ich bawi ſię Furmankami, i z tego żyje, a że nie ſą czaſem w tey mierze porządni, tedy ich porządku nauczyłaby Komenda Zołnierſka.

Mogą być w tym wſzytkim, co tu ieſt wyrażono obiekcye, i zapewna te całe piſmo potrzebuie roztrząſnienia, lecz materya o którey traktuje, warta ieſt zaſtanawiania ſię i uwagi. Żyd różni ſię od nas Religią, ale za cożby ſię

się miał różnic naturą? Ludzie wszędy podobni są sobie, i iednostayne mają skłonności. Prawda ta wiekami jest okazana. Były te czasy, kiedy Żydom nie zbywało na męstwie, i bogactwach otworzmy historye ludu tego, a Tyśiące znajdziemy przykładow.

Taż sama Religia, którą oni dziś mają, nie przeszkadzała bydyć niegdyś zwycięzcami, wielu Narodow, Żyd teraz ieżeli jest lęklwym, i niepożytecznym, nasze to dzieło. Odmieńmy Prawo i Edukacyą, a Żyd będzie takim, iakim go uczynić zechcemy. Żyd jest Człowiekiem, czemuż niema bydyć Człowiekiem pożytecznym sobie, i społeczności. Religia Żydowska żadnego wstępu czynić nam nie powinna, nasza bowiem od tamtey pochodzi, i na niey się opiera.

Z porządku wypadłoby teraz mowić o powszechney dla nich edukacyi, zamilczę oniey, bo to co się przełożyło wyżej, tłumaczy myśl moją  
względ-



względem tego punktu. Wreście całą tę część z naywiększą ufnością polecić należy Kommissyi Edukacyney, która z zafczytem wieku dzisieyszego, z pożytkiem Narodu, i z własną sławą odbywa prace swiego powołania.

Te Pismo zuwag Autora bez imiennego i moich złożone, podając do roztrząśnienia Publiczności, i od niey chcąc bydz ieszcze dowodniey w tey mierze oświeconym, żądam ażeby tak interesująca Kray nasz materya, na teraznieyszym Seymie, roztrząśniona i zadecydowana została, i dla tego po ustanowieniu ważnieyszych Kraiu naszego okoliczności, gdy do urzadzenia wewnetrznych porządkow przychodzić będzie. Projekta dla poprawy Zydw naszych do tego Pisma stosowne Stanom Zgromadzoným podać gotow jestem.

*Mateusz Topory BUTRYMOWICZ  
Podstarosta Miecznik y Posel Powiatu  
Pińskiego.*

ca-  
oo-  
ey,  
ze-  
sna  
vo-

en-  
oz-  
ey  
ey  
t  
ya,  
za-  
lla  
ch  
do  
ow  
o-  
pi-  
m

CZ  
tu

Biblioteka Jagiellońska



stdr0025540



